

Justyna Pomierska, **Przysłowia kaszubskie. Studium z paremiografii i paremiologii.** – Gdańsk: Instytut Kaszubski, 2013. – 696 s.

Do ukazujących się w ostatnich latach licznych i różnorodnych prac dotyczących historii, języka i kultury Kaszubów dołączyło ostatnio blisko siedmusetstronicowe opracowanie przysłów kaszubskich dokonane przez Justynę Pomierską¹, a wydane z dużym pietyzmem przez Instytut Kaszubski. Autorka słusznie nazywa swoje dzieło „scalonym opracowaniem paremiografii kaszubskiej” otwierającym szerokie możliwości dla dalszych naukowych dociekań językoznawczych, etnograficznych i etnolingwistycznych i właśnie z tych względów praca zasługuje na bardziej szczegółową prezentację.

Ten pokaźny tom dzieli się wyraźnie na dwie mające podobną objętość części, z których pierwsza stanowi zapowiedziane w tytule *Studium z paremiografii i paremiologii*, druga, prezentowana jako *Księga przysłów kaszubskich*, ma charakter materiałowy i zaopatrzona jest w Indeks haseł pomocniczych. Oczywiście czytelnikowi i użytkownikowi tych wszystkich skomasowanych w jednym tomie informacji marzyłoby się, aby całość składała się z dwóch odrębnych tomów, co

¹ Justyna Pomierska jest córką znanego językoznawcy i kaszubologa, profesora Jerzego Tredera, którego patronat nad powziętym przez córkę zamierzeniem jest w recenzowanym dziele widoczny i podkreślony przez samą autorkę. Por. w związku z tym wiążące się z prezentowanym tu tematem prace Jerzego Tredera: *Ze studiów nad frazeologią kaszubską na tle porównawczym*, Gdańsk 1986, *Frazeologia kaszubska a wierzenia i obyczaje (na tle porównawczym)*, Wejherowo 1989; *Kaszubi. Wierzenia i twórczość. Ze Słownika Sychty*, wyd. 5., Gdynia 2012.

niepomernie ułatwiłoby korzystanie z tak pomyślanego opracowania, ale jakieś bliżej nieznanne mi względy wydawnicze często każą ostatnio czytelnikom parać się z takimi wielkimi i ciężkimi tomami.

Stwierdźmy na początku, że nie jest wcale łatwa jednoznaczna definicja samego przysłowia i dyskusje toczone na ten temat do dziś nie należą do rzadkości. Nie bez znaczenia w tej sytuacji jest zatem przejrzysta deklaracja Justyny Pomierskiej wypowiedziana na pierwszych stronach książki, pozwalająca odróżnić tak pojęte przysłowie od częstych w analizowanych tekstach zwrotów frazeologicznych, aforyzmów, anegdot, zagadek, czy tzw. skrzydlatych słów:

Na użytek własnych badań przyjmuję, że **przysłowie to najczęściej lapidarne zdanie lub jego odpowiednik (a), które posiada większość następujących cech: anonimowość, powszechność i trwałość (b), obrazowość, alegoryczność (c), zdolność do generalizowania i wartościowania (d), dydaktyzm (e).** (Pomierska 2013: 27).

U podstaw prezentowanej pracy leży pierwsza książka Justyny Pomierskiej oparta na przysłowiach zaczerpniętych ze *Słownika gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* Bernarda Sychty (1967–1976); nosi ona tytuł *Przysłowie samò sã rodzy w głowie. Kaszubskie przysłowia z polskimi odpowiednikami* (Pomierska 2002, 2010) i oparta jest na przysłowiach gwarowych reprezentowanych bardzo bogato w tym dziele kaszubskiego leksykografa.

Bernard Sychta nie był wszakże pierwszym badaczem zainteresowanym parimiografią kaszubską. Potrzebę zbierania przysłów kaszubskich dostrzegali już Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, kontynuował te prace Florian Ceynowa, stworzył swój *Nórzyk kaszubski* Hieronim Derdowski, znane są zbiorki przysłów Maxa Pintusa i Jana Patocka rozproszone w różnych kaszubskich czasopismach. Również Stefan Ramuła, Friedrich Lorentz, Józef Łęgowski i Izidor Gulgowski wprowadzali do swych opracowań liczne kaszubskie przysłowia, nierzadko przejęte z dzieł swych poprzedników. Zbiór przysłów marynistycznych stworzył pod koniec XX wieku Leon Roppel, mając już w tym czasie poważnego konkurenta w postaci powstającego wielkiego *Słownika gwar kaszubskich* Bernarda Sychty. Zrozumiały zatem jest fakt, że okładkę obecnie wydanej książki Justyny Pomierskiej zdobią fotografie K. C. Mrongowiusa, F. Ceynowy, H. Derdowskiego, F. Lorentza, S. Ramuła, B. Sychty oraz L. Roppla i że tekst tej książki zawiera cały szereg interesujących danych o owych pierwszych zbieraczach i badaczach przysłów kaszubskich.

W książce Justyny Pomierskiej imponuje skala wysiłku włożona w maksymalnie precyzyjne określanie proporcji przysłów występujących w poszczególnych wymienionych wyżej zbiorach, precyzyjne obliczanie ich powtarzalności i odnotowywanie zachodzących fluktuacji brzmieniowych. Otrzymane wyniki wskazują

na znaczną skalę rozpowszechnienia się i duży stopień trwałości badanego materiału, niejednokrotnie ukazują też hipotetyczny kierunek zapożyczeń materiałów paremiograficznych. Mam jednak wrażenie, że zbyt rzadko w takich wypadkach stawiamy sobie pytanie, w jakich okolicznościach i z użyciem jakich materiałów pomocniczych poszczególne badacze zdobywali w terenie interesujący ich materiał paremiograficzny? Jak na przykład w istocie powstawały tomy tekstów kaszubskich i słowińskich publikowane przez Friedricha Lorentza? Czy na pewno nie posługiwał się on w rozmowach ze swymi informatorami jakimiś wzorcami niemieckimi danymi do przetłumaczenia na kaszubski swoim dwujęzycznym rozmówcom? Jak bowiem w inny sposób wytłumaczyć liczne zbieżności tematyczne zapisanych przezeń tekstów z różnych okolic Pomorza? A jaką metodę uzyskiwania interesującego ich materiału stosowali pozostali zbieracze przysłów? Trudno przecież uwierzyć, by zawsze jedynym sposobem było pozyskiwanie danych za pomocą bezpośredniej rozmowy z wybranymi informatorami. Jak się już jednak niestety zdołałam zorientować, wykrycie tej tak istotnej dla badacza kwestii nie bywa łatwe i w większości wypadków nie doprowadza do żadnych jednoznacznych rozstrzygnięć.

Prezentacja dziejów kaszubskich przysłów nie kończy się wszakże na wymienionych wyżej zbiorach paremiologów kaszubskich. Celem ukazania pełnych dziejów kaszubskiej paremiografii, Pomierska ekscerpuje również przysłowia pojawiające się w kaszubskiej prasie, w „Mitteilungen des Vereins für Kaschubische Volkskunde” (1910), w bajkach kaszubskich publikowanych na łamach „Gryfa” (1908–1912), w *Gódkach Kaszëbskijich* Jana Patocka w „Zrzeszë kaszëbskji” oraz w Dwutygodniku „Kaszëbë” (1956–1961), analizuje także przysłowia utrwalone w literaturze kaszubskiej. Owo włączenie do bazy źródłowej dokonań piśmiennictwa kaszubskiego nawiązuje do książki Adalberga (*Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich*, zebrał i opracował S. Adalberg, Warszawa 1889–1894) oraz do *Nowej księgi przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga oprac. Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego, 1969–2001, t. I–IV, PIW, Warszawa), co znajduje – zdaniem autorki – uzasadnienie w tym, że „twórczość literacka jest naturalnym środowiskiem, w którym realizuje się i rozwija język” (Pomierska 2014: 153).

Faktycznej analizie materiału prezentowanego w drugiej części pracy czyli w zawierającej około 7 300 przysłów *Księdze przysłów kaszubskich* szukać należy w czwartym rozdziale pracy będącym *Opisem zawartości księgi przysłów kaszubskich*.

Nie mało miejsca poświęcono tu geografii tych przysłów jak również zarysującym ich się nawiązaniom do innych obszarów Polski. Najbardziej przejrzysty obraz daje w tym wypadku analiza materiału prezentowanego w Słowniku Bernarda Sychty, choć i tu również znakomita większość cytowanych przysłów

nie ma dokładnej lokalizacji terenowej. Ogólnie jednak stwierdzić należy zarysowujące się dobrze znane dialektologom podziały kaszubszczyzny, pozwalające wyodrębnić obszar północnokaszubski, środkowokaszubski i południowy, z całym szeregiem wewnętrznych niuansów stosunkowo wiernie pokrywających się z wewnętrznymi zróżnicowaniami dialektalnymi tych okolic.

Do głębszych refleksji skłaniają natomiast powiązania przysłów kaszubskich z innymi obszarami Polski, w szczególności zaś uderzająca zbieżność przysłów kaszubskich z cieszyńskimi oraz (w mniejszym stopniu) ich nawiązania do przysłów znanych również ze Śląska, z Małopolski, Mazowsza i Wielkopolski. Zbieżności kaszubsko-cieszyńskie tłumaczyć należy między innymi oczywiście znaczną obfitością zbiorów paremiograficznych pochodzących z obu tych terenów. Przypomnijmy, że dysponujemy w tym względzie wydanym przez A. Cinciałę w Cieszynie w 1885 roku historycznym już zbiorem przysłów i zwrotów przysłowiowych (*Przysłowia, przypowieści i ciekawsze zwroty językowe ludu polskiego na Śląsku w Księstwie Cieszyńskim*) oraz uzupełniającym go zestawem zawartym w *Księdze* J. Ondrusa z roku 1954 (*Przysłowia i powiedzenia ludowe ze Śląska Cieszyńskiego*), skala możliwości porównawczych jest tu więc szczególnie wysoka. Wielość zbieżności kaszubsko-cieszyńskich skłania Justynę Pomierską do przypuszczenia, że „Sychta czytał zbiory cieszyńskie i sprawdzał znajomość swojsko mu brzmiących przysłów wśród ziomków-Kaszubów”, bądź też, że „może zawierzył lekkomyślnym klerykom, którzy chcieli sprawić mu radość ładną paremią znaną w bibliotece pelplińskiej wszechnicy i przypisali ją swojej wsi?” (Pomierska 2013: 194), choć równocześnie zakłada ona możliwość tłumaczenia tych zastanawiających zbieżności faktem, że w obu wypadkach mamy do czynienia z peryferyjnymi obszarami polskiego obszaru językowego. Z tą ostatnią supozycją polemizowałabym jednak z Autorką, gdyż przysłowia i frazeologizmy, ściśle związane z miejscową kulturą i równocześnie uzależnione w sposób szczególny od czasu, w którym powstawały, rządzą się innymi i zdecydowanie bardziej skomplikowanymi prawami aniżeli wielokrotnie badane i dyskutowane przez językoznawców leksykalne (a także fonetyczne i morfologiczne) zasięgi peryferyczne dotyczące poszczególnych wyrazów.

Swoistą ilustracją tej ostatniej tezy są liczne fakty opisane w piątym rozdziale książki noszącym tytuł *Utrwalony w przysłowiu obraz dziewiętnastowiecznej wsi kaszubskiej*, gdy Autorka mówi o przysłowiach jako o lapidarnych zdaniach utrwalonych w tradycji ustnej, które formułują sądy uogólniające, trwałe, ponadczasowe, będące szczególną sumą wiedzy, wiary i doświadczenia wielu pokoleń, przekazujące wzorce myślenia i wnioskowania, które rysują świat widziany nie okiem naukowca, lecz „prostego człowieka” (Pomierska 2013: 219) i wkracza tym samym w tak popularną obecnie przestrzeń badań folklorystów i etnolingwistów. W zamierzeniu autorskim ów piąty rozdział jest więc próbą „przestawie-

nia portretu Kaszuby w kilku aspektach: wiedzy o człowieku i świecie, stosunku do wiary katolickiej i polskości, życia rodzinnego i towarzyskiego, pracy i jej owoców, prawa zwyczajowego” (Pomierska 2013: 220) i rozpatrywany być musi na znacznie szerszej płaszczyźnie różnego typu historycznych uzależnień niżeli uprawiane przez językoznawców rozważania geolingwistyczne. Wystarczy zresztą wymienić tematy, które porusza owa licząca ponad sześćdziesiąt stron etnolingwistyczna analiza przysłów kaszubskich, aby zrozumieć, jak wiele czynników kształtowało charakter owych przysłów i zawartą w nich ich specyficzną (różnorażo rozumianą) filozofię:

- Wiedza o człowieku i świecie (Słońce, księżyc, gwiazdy; Ziemia; Woda; Czas; Meteorologia ludowa – tu m.in. prognozytyki kalendarzowe ze Słownika Sychty);
- Stosunek do wiary katolickiej i polskości (Ślady wierzeń ludowych; Bóg; Biblizmy i Biblia w przysłowiaż; Książd i parafia; Grzech i pokuta; Śmierć);
- Życie rodzinne i towarzyskie (Rodzina. Ojciec, matka, dzieci; Wychowanie dzieci; Gościnność; Obrzędy i zwyczaje; Praca i jej owoce; Prawo zwyczajowe).

J. Pomierska widzi ponadto w przysłowiu „samodzielny fakt językowy i literacki”, co upoważnia ją do poświęcenia szóstego rozdziału książki *Językowemu artyzmowi przysłów*. Bada tutaj ich strukturę składniową, rozpatrując kolejno wypowiedzenia złożone współrzędnie i podrzędnie, ich formużyczność oraz schematy składniowe. Uwagę językoznawcy w rozdziale tym przyciąga przede wszystkim zestaw wyrazów występujących tylko w przysłowiaż a także *Słowniczek wyrazów archaicżnych lub występujących tylko w przysłowiaż*. Szczególnie godna uwagi jest w tym wypadku występująca wśród niewątpliwych archaizmów tendencja naginania form językowych do potrzeb współbrzmienia z formą narzuconą niejako przez samo przysłowie celem uzyskania zgodności rymujących się wyrazów. Zabieg taki docenia mnemotechniczne właściwości rymu pomagające w utrwaleniu formuły przysłowia i ułatwia jego rozpowszechnienie w określonej trwałej postaci.

Zaprezentowany w tej części pracy *Słowniczek wyrazów archaicżnych lub występujących tylko w przysłowiaż* jest potwierdzeniem spostrzeżonej już przez poprzednich badaczy wiekowości wielu z cytowanych przysłów. W reprezentowanych przysłowiaż kaszubskich – w większości zaczerpniętych ze Słownika Bernarda Sychty – podkreślają ten fakt szczególnie często napotyżkane wyrazy oznaczane przez autora Słownika pojedynczym krzyżykiem (jako wychodzące z użycia), bądź też dwoma krzyżykami oznaczające formy w potocznej mowie całkowiec już nie używane.

Znajomość przysłów polskich wśród Polaków maleje, bo upada autorytet mądrości przekazywanej drogą ustną z pokolenia na pokolenie, przede wszystkim z powodu

wzrostu roli innych środków masowego przekazu” – pisze Justyna Pomierska na zakończenie pierwszej części swego dzieła. „Znajomość przysłów kaszubskich wśród Kaszubów jest może jeszcze mniejsza, bo i zasięg oddziaływania wielu faktów od zarania był węższy, zubożony o brak edukacji, mass mediów... Coraz częściej brak im podstawowego nośnika trwałości i powszechności, którym – nie włączając w te rozważania znajomości kaszubszczyzny – dawniej był dom rodzinny i silnie zintegrowana mała społeczność wiejska. Zaciera się dawniej oczywista, bo nawiązująca do realiów swoich czasów, metaforyka (Pomierska 2013: 330).

Sądzę, że wypowiadając te słowa Autorka nie zdaje sobie sprawy, że z tych właśnie przyczyn jej trud włożony w powstanie *Księgi przysłów kaszubskich* jest szczególnie istotny i przygotowany dla przyszłych pokoleń niejako w ostatniej już chwili.

Nie ulega wątpliwości, że praca włożona w przygotowanie ponad trzystustonicowej *Księgi przysłów kaszubskich* była niezwykle czasochłonna i żmudna. zarówno przez kompletność zebranego materiału (o czym bardziej szczegółowo w pierwszej części niniejszego omówienia), jak i sam układ tak bogatego tomu oparty na uznaniu za hasło wyrazu-jądra przysłowia. Przy każdym przysłowiu znajdujemy informację, z jakiego kaszubskiego źródła zostało ono zaczerpnięte i jaki jest stosunek tego zapisu do zawartości przysłów zawartych w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Umieszczony na końcu dzieła Indeks haseł pomocniczych ułatwia szukanie przysłów w zbiorze poprzez odesłanie do konkretnego hasła i numeru przysłowia. Indeks ten ma charakter selektywny: rejestruje wyrazy najważniejsze, związane wprost z treścią przysłowia, które nie stanowią w danym przypadku wyrazu-jądra. Przyszli paremiolodzy oraz badacze polskiej kultury w szerokim znaczeniu tego słowa zyskują dzięki pracy Justyny Pomierskiej szczególnie cenne źródło do dalszych porównań i rozważań, Kaszubi zaś otrzymują jeszcze jeden uporządkowany i naukowo opracowany bogaty zbiór językowy nierozzerwalnie związany z ich rodzimą kulturą.

Hanna Popowska-Taborska